

# Szersznik jakiego nie znamy

Data publikacji: 21.01.2015 12:05

21 stycznia przypadnie 201 rocznica śmierci księdza Leopolda Jana Szersznika, któremu Cieszyn zawdzięcza nie tylko pierwsze na obecnych ziemiach polskich muzeum - Muzeum Śląska Cieszyńskiego, ale i bibliotekę, której kontynuatorką jest Książnica Cieszyńska, mieszcząca w sobie całość księgozbioru gromadzonego latami przez duchownego. - Uczymy go oddając w państwa ręce obszerny tom - witał gości zgromadzonych w Książnicy 19 stycznia dyrektor placówki Krzysztof Szelong.

W prezentowanym tomie z serii „Bibliotheca Tessinensis” zatytułowanym „Malo invidiam quam misericordiam. Wybór pism i dokumentów dotyczących Leopolda Jana Szersznika”, którego wydania podjęła się Książnica i Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w Republice Czeskiej znalazły się dotąd niepublikowane materiały biograficzne oraz prace i notatki jezuitę. A to wszystko zostało poddane krytycznej analizie naukowej i komentarzami znawców przedmiotu. Pewnym *novum* tej wydawanej od lat serii jest to, że do obecnej edycji jest dołączona płyta CD, na której znalazły się cyfrowe reprodukcje tekstów źródłowych w formacie PDF, które w zdecydowanej większości były pisane po niemiecku.

Obecny na spotkaniu prof. Janusz Spyra podkreślił, że Szersznik sam siebie określał jako zbieracza, a publikował niewiele. Brakowało mu czasu na rozwijanie własnych badań naukowych, dużo czasu spędzał w szkole z uczniami, a w ostatnich latach życia zajął się gromadzeniem i opisaniem biblioteki.

W opublikowanych obecnie materiałach znalazły się m.in. autobiografia, testament, korespondencja prywatna, a także pisma urzędowe, które związane są przede wszystkim z kwestiami założenia biblioteki i muzeum. Znalazły się tam również opracowania naukowe, notatki, wypiski z lektur i szkice. Własnoręczny życiorys Szersznik spisał w 1803 roku na prośbę jednego z urzędników, ale autobiografia zawiera jedynie opis kilku ważnych lub wybranych fragmentów życia: garść wspomnień z dzieciństwa, z nauki w czeskich szkołach jezuickich i okres praski. Właściwie nie ma żadnej informacji o działalności po powrocie do Cieszyna.

Pojawia się zachowany fragment dziennika, w którym odnotowane są przedmioty, jakie były wykładane w cieszyńskim gimnazjum jezuickim, zresztą historia gimnazjum jezuickiego, nad którą duchowny pracował kilkanaście lat, również znalazła się w „Malo invidiam quam misericordiam...”. Szersznik opisywał również wędrówki z uczniami pod Cieszynem, sporo notatek poświęconych jest minerałom, które znajdował podczas tych eskapad. Spisał również słowa gwarowe, a ich słowniczek, tłumaczenie z gwary „po naszymu” na język niemiecki zajmuje jedną z kart księgi.

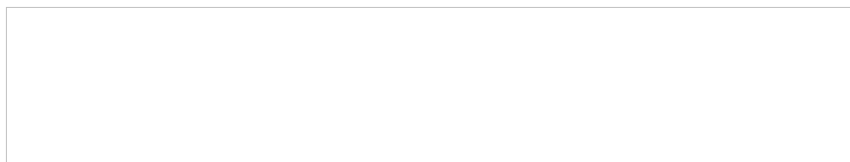
Notatki duchownego koncentrują się przede wszystkim na sprawach bieżących, opisach podróży do Wiednia czy do węgierskich uzdrowisk. Pojawiają się dokładne informacje ile trwała dana podróż, a w Wiedniu, niczym współczesny globtroter Szersznik pieczołowicie odnotowuje miejsca, które zwiedził i zobaczył. Pojawia się również wierszyk o swoim kocie czy informacje ile kosztowała wieprzowina. Zdaniem dr. Grzegorza Chromika jest to świetne źródło do badań nad życiem codziennym przełomu XVIII i XIX stulecia, które zdecydowanie bardziej jest interesujące, aniżeli życie na dworach panujących władców.

Szersznik pisał głównie po niemiecku, ale czasem używał również greki. W tym języku znajduje się np. dosyć intrygująca wzmianka, że proboszcz z Jabłonkowa powiedział mu, iż tamtejszy wikary współżyje cielesnie z córką burmistrza... Podczas spotkania prelegenci zastanawiali się, jakim językiem posługiwał się Szersznik na co dzień. Uznali, że choć jego rodzice np. pisali do siebie po niemiecku, to Leopold, najprawdopodobniej na skutek wychowania przez miejscowe piastunki, na co dzień mówił cieszyńsku, „po naszymu”, czyli śląską polszczyzną.

A jakie jest znaczenie samej publikacji? Zdaniem prelegentów dzięki tym tekstom źródłowym można by się teraz

pokusić o dużo szersze spojrzenie na życie i działalność księdza Szersznika, niż wydane dotychczas. Zatem cieszyński jezuita nadal czeka na swojego biografę.

(ŷ)

A large, empty rectangular box with a thin black border, positioned horizontally in the upper middle section of the page. It appears to be a placeholder for a drawing or a specific piece of text.